

Numer pojedynczy 8 centów.

Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.” przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12, (dawniej na ulicy 1. 201) i agencja dzienników „W Piasków skiego, plac katedralny 1. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.” agencja p. Adams, Courrier de la Croix, Rouge 2, pseudonim Rataj, zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poinsonnier 33. W WIEDNIU p. Haasenstein et Vogler, nr 10 Wallfischgasse, A. Oppelk Wolzstein 29. Wtoter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. I. Taube et Cm. I. Maximilianstrasse 5. W FRANKFURCIE: Max Me nem w Hamburgu p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

trzeba oczekiwać rządowej nominacji, otrzymać ją można od swojego biskupa; lecz aby tym profesorem mógł pozostać, należy w samem nauce nie różnić się od nauczania, jakie posiada uniwersytet rządowy, w przeciwnym bowiem razie pan prezydent zamknie wykładową salę, redukując dyplom nominacji biskupiej do wartości autografu.

Ograniczenie, które celem skuteczniejszego walczenia przeciw nowym przewrotnym umiejtnościom, zapisano w prawie o wolności nauczania — wykazuje więc, iż w niczem nie naruszonego monopolu, jaki przysługują dotąd rzą-

a przekonamy się, że pomimo wszystkich różnic zewnętrznych, spowodowanych niejednako-
wym stopniem oświaty i towarzyskiego stano-
wiska, są ostatecznie wszystkie te trzy najlicz-
niejsze u nas warstwy społeczne zupełnie mie-
dzy sobą równe — że to wszystko są, jak wy-
raził się trafnie dr. Czerwinski, chłopcy, a
jednakowemi przesadami stanu, jednakowemi
nawykami i jednakowemi zaletami serca i
umysłu.

Rezygnacja w złej roli, a zwłaszcza fanta-
zja, gdy dopisuje szczęście, wstręt do ścisłego
rachowania w sprawach pieniężnych, go-
ścińność nad stan, dobrodusza i łatwowierność
lada komu, przy tem zaś zaważadactwo i skłon-
ność do procesowania się, a wreszcie lekko-
myślna obojętność na jutro, stanowią ogólne
cechy charakterystyczne naszego narodu. Lecz
najbardziej występują one na jaw we wszyst-
kich okolicznościach życia i rolniczej ludno-
ści, która tworzy rdzenną masę narodu, a na-
wet do niedawna wyłączenie stanowiła naród w
historycznym pojęciu tego wyrazu, gdyż inne
czynniki społeczne dopiero w nowszych cza-
sach wystąpiły na widownię politycznego
życia.

Ludność rolnicza posiada jednak jeszcze
dwie właściwości charakteru, które od innych
klas społecznych odróżnia się — mianowicie
przywiązanie do rodzinnej strzechy, do ojez-
ystego zagonia, i pewnego rodzaju uczucia wy-
ższości arystokratycznej, które jest wspólnem
w wszystkich naszych „chłopów”. Od stu lat
tęła się mnóstwo Polaków po rozmaitych zaką-
tach świata. Lecz wiadomo, że nawet wśród
najświeższego powołenia nie opuszcza ich
rzeczna tęsknota za rodzinną zagrodą. Co się
zaś tyczy twierdzenia, że wszystkie warstwy
polskiej ludności rolniczej cechują jednakowo
przesady stanu, dowodzi tym wyjątkiem ta okoli-
czność, że np. co do małżeństw, włościanie i
kapotowcy równie troskliwie przestrzegają, a-
by one kojarzyły się zawsze w równej sferze
towarzystwa, jak członkowie wysokiej arysto-
kracji strzegą się od megalomanów. Jak szlach-
cie nie może tego nigdy strawić, gdy syn jego
wybierze żonę z pośród innego narodu, albo na-
wet z pośród innej warstwy społecznej, tak po-
dobnie włościanie i mieszczanie nasze bar-
dzo tego nie lubi, gdy w ich rodzinie zdarzy się
taki wypadek, że w zapale miłości ożeni się
syn gospodarski z dziewczyną łada jakiegoś
chołdźnika, albo znów gdy na odwrot jak, przy-
błąda przystanie do dziewczki z dobrej rodziny
gospodarskiej. Przy wyborach konstytucyjnych
włościanie najchętniej powierzają swoje zastęp-
stwo ludziom, którzy nie mają najmniejszego
wyobrażenia o publicznych sprawach, byle ty-
lko byli włościanami, tak, jak znów z kurji
właścicieli wielkich obszarów ziemskich przy
ostatnich wyborach do sejmu i do Rady pań-
stwa, nie wybrano ani jednego deputowanego,
który nie byłby sam właścicielem większej po-
siadłości ziemskiej.

Nie chodzi tu o to, czy powyższe wymienio-
ne właściwości charakteru ziemian naszych sta-
nowią przymioty dodatnie, lub ujemne. Mówimy
o nich, bo gdy ma być roztrząsane znaczenie
społeczne tej klasy narodu, to naturalnym punk-
tem wyjścia powinien być charakter. Gdy bo-
wiem nie oprze się wywodu na właściwo-
ściach charakteru ziemian naszych, niepodobna
doprowadzić do rozumowania o praktycznych
wnioskach.

Otóż nobywatelem całej masy ludności
rolniczej naszego kraju da się przeprowadzić
tylko na podstawie jej od najdawniejszych po-
koleń odziedziczonego przywiązania do ojez-
ystego kawałka ziemi i do rodzinnej sfer towa-
rystkiej. Jak długo bowiem ziemian nasz
trzyma się rodzinnej zagrody, tak długo żadna
potęga ludzka nie wydrze z jego duszy instynk-

temu uniwersytetowi, i że ta skwapliwie
przynajmniej kontrola nad wykładami
zrobiła dwunastym i zładnem prawo o wol-
ności nauczania.

W pewności też, iż rządowy monopol na-
uczania, nie wiele uciurpi od tego nowego pra-
wa, szukać należy powodu owej miłości do
jaka minister oświaty, z urzędu swego po-
wołany do strażenia przywilejów rządowych, bro-
nił tego uniwersytetu przeciw groźbie ma-
wolenia. Pan Wallon ani chwili nie wąpił —
iż proponowane prawo, z obawy przed nauką
pozytywną, przez samego autora, arcyb. Du-
panloup zredukowanemu będzie jedynie do pra-
wa zakładania uniwersytetów wolnych, którym
atoli nie będzie wolno różnić się niczem w na-
uczaniu od uniwersytetu rządowego.

Cała Francja podzieliła to zdanie Wallona,
który też dzisiaj stał się za to niemym stroni-
ctwem katolickim tak dalece, że go prawie
na swej liście kandydatów do senatu zame-
ścić nie chciał — jakkolwiek los zdarzył, iż
dzięki lewicom w tym samym dniu co i arcyb.
Dupanloup, wszedł on do senatu. W tem też
należy szukać przyczyny, dla której działalność
pierwotnie bardzo gorąca biskupów francuskich
ostygła dzisiaj, tem bardziej, iż postrawiane
Wydziały uniwersytetów katolickich nie obitu-
ją w słuchaczy. Przy ostatnim otwarciu Wy-
działu umiejętności katolickich w Paryżu, o-
prócz zaproszonych na te uroczystości dygnita-
rzy, publiczność składała się z osób 20, wyra-
żnie dwudziestu, zaproszonych z seminarjum
św. Sulpicjusza.

Przyznać jednakże wypada, iż prawo to,
aczkolwiek w gruncie niema żadnej dla wolno-
ści wagi, może przecież w zastosowaniu przy-
nieść bardzo dobre skutki i już je przyniosło.

Strach ma bardzo wielkie oczy. Pierwotna
gorączkowa działalność duchowieństwa fran-
cuskiego nastręczała tak dalece Francuzów, iż
podwyższyli budżet publicznego wychowania,
dając tym sposobem ministrowi możność otwo-
żenia na spowienie kilku Wydziałów praw-
nych i medycznych; — zaś mniemano, iż
niektóre jako to loyska i paryska setkami ty-
sięcy obciążły swoje budżety dla przyjęcia
w pomoc rządowi celem podniesienia płacy pro-
fesorom rządowego uniwersytetu i zakładania
przy Wydziałach odpowiednich bibliotek, mu-
zeów, zbiorów itp. „Niema więc tego ztego co-
by na dobre nie wyszło.” Tak samo też stało
się i z tem prawem, które pod pretekstem
wolności nauczania danej jedynie katolikom,
zaprowadziło we Francji kilka rzeczywistych
ulepszeń w uniwersytetach rządowych.

Gdyby katolicy nie myśleli o wolności tyl-
ko dla siebie, i gdyby z obawy pozytywistów
i materialistów nie byli rządowi pod pozorem
moralności przyznali tak szerokiego prawa
kontroli, byłoby utworzyli prawo rzeczywistej
wolności nauczania takie, jakie istnieje w An-
glii, w Ameryce i w Szwajcarii. Godząc w
przeciwnika sami w siebie ugodził i utworzyli
parodję prawa o wolności nauczania.

Paryż w styczniu 1876.

S. R. Konwicki.

owego przywiązania do wszystkiego co swo-
jskie. U ludzi oświecześniejszych a szlachetnych
spowodowało się to przywiązanie do wysokości
miłości ojczyzny w idealnym pojęciu tego wy-
razu, u ciemniej masy jest to znów tylko bez-
świadome przywiązanie do tradycji rodowych,
do swych ich zwyczajów i obyczajów, a wreszcie
przywiązanie do miejsca. U wszystkich naszych
„chłopów” bez różnicy ich stanowiska towa-
rystkiego — tak u szlachty, jak i niemieci u
włościan i mieszczan-rolników, żyje w sercu
pewnego rodzaju patriotyzm. Tylko, że u oby-
wateli ziemskich, niewyszczepionych cywiliz-
acją patriotyzm ogranicza się na miłość ro-
dzinnej zagrody i gromady swojej, ziemianin
zaś wykształcony, obejmując sercem cały naród,
jest mu drogą jego przeszłość historyczna i
przemiana on myśla jego przyszłe losy. U je-
dynych i u drugich z jednego pochodzi źródło
uczucia miłości rodzinnej kraju, jednakowa
jego istota, tylko że w miarę intelektualnego
rozwoju pojedynczych warstw naszych zie-
mian, doniosłość i wartość tego uczucia jest
rozmaita.

Sprawdziwszy na ten punkt widzenia
kwestję rozwinięcia świadomości obywatelskiej
obywatelskich w masach rolniczej ludności
kraj, sam przez się nasuwa się wniosek, iż
pierwszem zadaniem na tem polu jest, starać
się utrzymać żywość swojski w ma-
terialnem posiadaniu ziemi. I tak jak Niemcy i Moskale, chcąc nas wynarodowi-
ć, z największą usilnością starają się wywa-
szyć naszych ludzi z własności ziemskiej,
tak na odwrot znów my starajmy się wszyst-
kimi siłami, nie dopuścić do tego najstra-
śniejszego ze wszystkich rozbioru ojczyzny
naszej. Podobnie jak roślina, żyć może tylko
tak długo, dokąd zostaje w rodzinnej swej
ziemi, tak i nasz naród nie utraci swej żywo-
ści, dokąd korzeniem trzyma się swej ziemi.

Całą uwagę naszą powinniśmy przeto skier-
ować w obecnej chwili na ten punkt je-
den, aby położyć tamę gromadzącemu ze wszech
stron wywaszczaniu naszych ludzi z własno-
ści ziemskiej. Ułatwienie kredytu osobistego i
rzecowego rolnikom naszym, propaganda na
rzecz komasacji gruntów, wprowadzanie w ży-
cie banków parcelacyjnych itp. zadania powin-
ne teraz stać u nas przedwzrostkiem na po-
rządku dziennym pracy organicznej nad oby-
watelstwem mas ludowych. Z rozwojem oświa-
ty, przez wpływ nauki szkolnej i w spółdzielni
czynnego ludu w spełniania konstytucyjnych o-
bywatelskich publicznych rozwija się i spotegu-
ją już same przez się uczucia obywatelskie te-
go ludu. Ratujmy ziemię, a naród pozo-
stanie żywym!

Korespondencja „Gaz. Nar.”

Wiedeń d. 19. stycznia.

(Y.) Na porządku dziennym dzisiejszego
posiedzenia Rady państwa stał wniosek p. Göl-
lericha, dotyczący reformy administracyjnej; z
powodu jednak słabości Lassera, musiała być
dyskusja nad nim tymczasowo odroczona. Wa-
żnyś bowiem przedmiot wymaga obecności
ministra spraw wewnętrznych. Po odroczeniu
wspomnianego wniosku przechodzi Izba do dru-
giego czytania wniosku dr. Heilsbergera, który
żąda podwyższenia maksymalnej kwoty w postę-
powaniu dla spraw drobniogowych (*Buget-
Verfahren*) do wysokości pięćdziesięciu gulde-
nów. P. Kowalski jest sprawozdawcą, i zaleca
w imieniu Wydziału sprawiedliwości przyjęcie
wniosku. Dr. Kronawetter sprzeciwia się temu,
gdyż wedle jego zdania, nie jest postępowanie
drobniogowe ani pewniejszem, ani też przeds-
tem, aniżeli sumaryczne, i jest tylko niepotrzebnem
obciążeniem żędzgo powiatowego. P. Sentner
twierdzi, że wedle jego doświadczeń, jest sum-
aryczne postępowanie bardziej komplikowane i nie-
rownie droższe, dlatego widzi się zniewolone
popierać wniosek, który zapewnia drobniogowe-
mu postępowaniu większe znaczenie i szerszy
zakres działania. Przy końcu stawia mowca po-
prawkę, ażeby w sferach handlowych podnieść
kwotę aż do stu guldenów. Sprawozdawca Ko-
walski zbija argumenta p. Kronawettera, i rów-
nież oświadcza się przeciwko poprawce Sent-
nera, zalecając przyjęcie wniosku w pierwotnej
formie. Przy końcu przemawiał minister Glaser.

Prasa tutejsza wita dość przychylnie za-
twierdzenie przez papieża dr. Kutschera na
arcybiskupa wiedeńskiego. Widzi on w nim
„godnego następcę Rauschera”, spodziewając
się, że nowomianowany prędał będzie pod wzglę-
dem politycznym gorliwym stronnikiem systemu
centralistycznego.

Dochodzi nas wiadomość, że Rada za-
wiadowcza kolei Lwowskiej zamierza w dro-
dze pozwu sądowego zmusić rząd do pokrycia
nieobrotu w dochodach administracji. Jeśli
wyrok sądowy wypadnie na korzyść Towarzystwa,
natenczas byłby raz na zawsze koniec kłopot-
ów finansowych. W przeciwnym zaś wypadku,
jeśliby rząd od pokrycia nieobrotu admini-
stracyjnego był uwolniony, musiałaby Rada za-
wiadowcza wynaleźć inne środki pokrycia i zas-
tawiać tak długo wypłatę procentów, dopokąd
by się odpowiedni fundusz rezerwowi nie u-
zbierał. Plan ten nie jest wcale nowy i byłby
już dawniej tentowany, gdyby Radzie nie bra-
kowało odwagi do niewypłacania kuponu przez
państwo poręczonego, przeciwko czemu mogliby
akcjonariusze protestować. Konieczność zdaje
się teraz zmuszać do ostateczności. Z jurdy-
cznego stanowiska należy jednak wątpić, czyli
w drodze sądowej może rząd jako poręczyciel
procentów być zmuszony do pokrycia nieobrotu
administracyjnego, który każde procentowanie
poprzez państwo. Pominąwszy jednak wszelkie praw-
ne momenta, nie pojmujemy, jak może rząd
tę dla naszego kraju tak żywotną sprawę do
takiej doprowadzić ostateczności! Kolej Vorarl-
berska znajdowała się w zupełnym podobnem
położeniu, a przecież przyzwoliła jej państwo
zaliczyć w gotówkę dla pokrycia nieobrotu —
dlaczegoż więc miałyby się dziać inaczej z ko-
leją Lwowską? czy dlatego może, że ta kolej
jest w Galicji?

Naszym zdaniem, nbliza nie wypłacanie przez
państwo poręczonego kuponu bardzo wiele po-
wadze samego rządu i okazuje się w dalszych
skutkach nadzwyczaj szkodliwym dla ogólnego
kredytu austriackich kolei.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 20. b. m., początek o go-
dzinie 7., przewodniczący dr. Jasinski.

Budżet funduszu: gminnego, szkolnego i
fundacyjnego, na 1876 r., zgodnie z projektem
przedstawionym przez komisję budżetową, zostały
bez dyskusji uchwalone.

Dochód funduszu gminnego w ogólnej ilości
jest obliczony na 1,044,703 r., która to sama w
poszczególnych działach przedstawia się jak na-
stępuje:

1. Dochód z dóbr ziemskich	47.980 złr.
2. „ z gruntów miejskich	3.093 „
3. „ z budynków miejskich	22.546 „
(w przeszłym roku ten dział wynosił 17.755 złr.)	
4. Opłaty od łaźni	12 „
5. Taksy rozmaite	20 „
6. Taksy za nadanie prawa oby- watelstwa miejskiego	100 „
7. Taksy za przyjęcie do gminy	240 „
8. Dochód z prawa propiacji	299.368 „
9. Dochód z myta drogowego	195.000 „
10. Dochód z wagi miejskiej	2.100 „
11. Dochód z placowego	17.570 „
12. Opłaty policyjne od zarobków	2.500 „
13. Opłaty od pogrzebów	11.200 „
14. Opłaty za różne czynności urzędów gminy	180 „
15. Podatki na potrzeby gminne	59.000 „
w tej kwocie czynszowy 20 proc.	54.000 „
od pańw	5.000 „
16. Dodatek gminy do podatków stałych i do podatku konsumcyjnego	141.200 „
17. Daki różne na cele gminne	3.177 „
18. Odsetki od kapitałów czynnych	12.957 „
19. Dochody przegodne	23.600 „
Ogół więc dochodów zwyczajnych	771.843 „

Dochody nadzwyczajne wynoszą 272.860 „
Działy dochodu w przemysłowych fabrykach
wynoszą:

1. Reprezentacja miejska	10.097 złr.
2. Plac i emolumenta magistratu	184.559 „
3. Zarząd dóbr ziemskich	28.835 „
4. Zarząd realności miejskich	18.873 „
5. Podatek dochodowy i ekwiwa- lent należności prawnych	55.375 „
6. Zaspomogi urzędników i służby miejskiej	500 „
7. Wynagrodzenie za czynność szczególne	500 „
8. Penje emerytów, wdów i sierot	40.873 „
9. Prowizje i dary z łaski	2.500 „
10. Koszta kancelaryjne	14.975 „
w tej sumie jest objęta kwota na wydawnictwo Dziennika rozporządzeń magistratu, jeżeli takowy przez Radę miejską uchwalony zostanie.	
11. Policja miejsowa	39.695 złr.
12. Policja sanitarna	41.934 „
13. Policja targowa	627 „
14. Straż ogniowa	13.628 „
15. Spis ludności, pobór i pomie- szczenie wojska	9.050 „
16. Wydatki na kościoły	500 „
17. Wydatki na oświatę publiczną	4.569 „
18. Zakład sierot	16.590 „
19. Wymogi dobroczynności	20.943 „
20. Drogi i bruki	180.097 „

W bieżącym roku będą następujące ulice wy-
brukowane:

Ulica Halicka, Kamienna, Pańska, Karola Lu-
dwika od ulicy Jagiellońskiej do ulicy Kaźmier-
zowskiej.
1) płytami trembowelskimi:
na placu Strzeleckim po prawej stronie do ul-
icy „Odwale”.
Ulica Kamienna od ulicy Halickiej do ulicy
Pańskiej.
Ulica Halicka od zabudowania sądu karnego
do ulicy Kamiennej.
Ulica Janowska do plekarni Thoma.
Ulica Korytna wzdłuż szkoły św. Marcina i
część ulicy szkolnej.
Ulica Kotlarska wzdłuż nowo wybudowanych
domów.

2) ryniakiem:
Ulica furmańska od ulicy Karola Ludwika do
ulicy Kaźmierzowskiej.
Ulica Lindego od ulicy Kopernika do ulicy
Kretej.

21. Utrzymanie zakład. spacerowych	5.990 złr.
22. Budowy wodne	1.780 „
23. Wodociąg i studnie	22.391 „
24. Budowa i czyszczenie kanałów	9.368 „
25. Oświetlenie miasta	55.364 „
26. Czystczenie miasta	32.000 „
27. Materiały i rekwiizyta budo- wnicze	4.900 „
28. Odsetki przegodne	6.926 „
29. Odsetki od kapitałów biernych	20.866 „
30. Raty na umorzenie kapitałów biernych	14.856 „
31. Na kupno nieruchomości i bu- dowy	214.400 „

Ogół więc rozchodów funduszu
gminnego jest obliczony na 1,072.991 „
Nieobróć więc wyniesie 28.288 „
Budżet szkół jest następujący:

1. Szkoła główna imienia Elżbiety	11.469 złr.
2. Szkoła św. Anny	14.572 „
3. Szkoła św. Antoniego	10.632 „
4. Szkoła św. Marcina	11.285 „
5. Szkoła św. Marii Magdaleny	8.302 „
6. Szkoła wzorowa rzymo-kat.	3.618 „
7. Szkoła wzorowa pp. Benedykty- nek ormańskich	926 „
8. Szkoła wzorowa pp. Benedykty- nek łacińskich	1.680 „
9. Szkoła pospolita ewangelicka	600 „
10. Szkoły izraelskie	169 „
11. Zaopatrzenie nauczycieli dawne- go etatu	3.771 „

12. Rozmaite inne wydatki na szko- ły pospolite	1.500 „
13. Wydatki na Radę szkolną okrę- gową	177 „
14. Wydatki na szkołę realną	3.898 „
15. Gimnazjum Franciszka Józefa	1.100 „
16. Szkoła przemysłowa i handl.	6.266 „
17. Subwencje dla różnych szkół i zakładów naukowych	2.430 „

Ogół wydatków funduszu szkolne-
go ma wynosić 38.845 „
Dochód zaś obliczony na 38.573 „

Fundusz zakład. św. Łazarza dla mieszczan
kalek: a) przychód 11.515 zł., b) rochód 13.023 zł.
Fundusz dla sierot chłopców: a) przychód
2.014 zł., b) rochód 1.926 zł.

Fundusz dla sierot dziewcząt: a) przychód
680 zł., b) rochód 656 zł.

Fundusz dla inwalidów wojskowych: a) przy-
chód 837 zł., b) rochód 807 zł.

Fundusz pożyczkowy dla przemysłowców imie-
nia Franciszka Józefa: 1) przychód 1.486 zł., 2)
rochód 706 zł.

Fundusz pożyczkowy dla rzemieślników izra-
elskich: 1) przychód 112 zł., 2) rochód 24 zł.

Fundacja dr. Karola Lingera dla niepełno-
letnich: a) przychód 37 zł., b) rochód 30 zł.

Fundacja dr. Florjana Ziemiałkowskiego: a)
przychód 60 zł., b) rochód 60 zł.

Fundacja posagowa gminy miasta Lwowa imie-
nia Giszli: a) przychód 450 zł., b) rochód 450 zł.

Fundacja ś. p. Stanisława Gosiewskiego: a)
przychód 6352 zł., b) rochód 6426 zł.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dzisiaj w nocy, lat temu trzydzieści, nastę-
pił wybuch jednego z najpotężniejszych i najbar-
dziej ogólnych powstań naszego narodu. Roznica
ta obchodzona podobnie jak i rocznica nocy listo-
stopadowej i w naszym mieście zgromadzi patrio-
ty w kółka prywatne, w których rozmowa i roz-
pamiętywanie wypadków, zaszłych w tym dniu przed
trzydziestą laty, przypomni i odświeży cel i zasady,
za jakie powstanie walczyło. Pod względem tych
przypomnień, które odświeżają uczucie i zarazem
nie pozwalają zaginać pojęciem, stanowiącym ży-
wość narodu, rocznicę tego rodzaju uważać na-
leży za pożyteczne a nawet konieczne. Tak też
rozumiejąc znaczenie świąt narodowych ludzie wol-
ni od stronniczych i reakcyjnych uprzedzeń, i po-
mimo głosów przeciwnych, zachowują zwyczaj pro-
czystego obchodzenia rocznic wypadków ważnych
w dziejach narodu.

Przedstawienia popołudniowe w teatrze tu-
tejszym, w których występować będą siły młodsze
komedji i operki i debutować nwydo do teatru
współczesne rozpoczną się już w niedzielę. Pier-
wsze przedstawienie składać się będzie z ko-
medji Fredy „Odludki i poeta” i „Czarodziejskie
skrzypce”. Ceny te same, jak na koncerty muzyki
wojskowych.

W kasynie mieszczańskim odbędzie się
trzeci wieczorek z tańcami dnia 22. stycznia b. r.
Bilety można zamawiać u marszałka kasyna.

Bal akademicki urządzony corocznie stara-
niem tutejszych słuchaczy wszelkich, odbędzie
się w tym karnewale 5. lutego w sali domu na-
rodowego na dochód Czytelni akademickiej.

Odczyty naukowe. W sobotę d. 22.
stycznia od 4—5 godz. dr. Żuliński: „Fizjologia
i higiena zmysłów.”

W dniu 31. stycznia 1876 o godzinie 3ej
po południu odbędzie się w pomieszczeniu podpi-
sane (w klasztorze OO. Dominikanów we Lwowie)
ogólne zgromadzenie Oddziału lwowskiego c. k.
gali. Towarzystwa gospodarskiego, na którym będą
także rozdane włościanom nagrody rządowe za
wzorowe gospodarstwo w różnych gałęziach.

Z Rady Oddziału lwowskiego c. k. gali. To-
warzystwa gospodarskiego.

We Lwowie dnia 20. stycznia 1876.

Ks. Dalmacy Uffryjczewicz,
przewod. Oddziału.

Pani Marja Juniewicz i p. L. Marek, zo-
stali zaproszeni na koncert w Czerniowcach, który
się odbędzie d. 9. lutego; korzystając z tego, w
prowadzie z Czerniowcem, pani Juniewicz i p. Marek
zatrzymają się 10. lutego w Stanisławowie, gdzie
również zamyslały urządzić koncert.

Dla urządzić się mającej knehni ludowej
ofiarować bezpłatnie na ręce prezydium magistra-
tu pp. Tanbe Rappaport 12 nożów, 12 grabków i
12 łyżek, Babera synowie 12 nożów i 12 grab-
ków, Rheinhold od Buber 12 nożów i 12 grabków,
J. Schneek 6 nożów i 6 grabków, Zacharjusz Kor-
kes 6 nożów i 6 grabków, Rubin Schlimper 6 no-
żów i 6 grabków, Tanbe Rettel 3 noże i 3 grab-
ków, Weber od Cybalski 12 nożów i 12 grabków,
Michalski i Spółka 6 nożów i 6 grabków, bazar
Friedmana 6 nożów, 6 grabków i 6 łyżek, K.
Ickierski 12 nożów i 12 grabków, A. Kehlman 12
łyżek, J. Pordes 12 łyżek, 2 chochle, 2 łyżki do
szumowania 1 noż kuchenny, F. Rentschner 1 lo-
patkę i 1 szczyptę do ognia, 1 pogrzebaczek do o-
gnia, Saul Birnbaum 1 chochłą i 1 łyżkę do szu-
mowania, bracia Halber 12 talerzów, Machla Diener 3
talerze, Dworja Allos 2 talerze, Rachmiej Schapira
3 talerze, Frayde Kram 3 talerze, R. Pienes 6
talerzów, Sal. Surl 3 talerze, Jakób Breuer 3 ta-
lerze, Leon Peips 3 talerze, Jan Kwest 12 tale-
rów, Hlrez Halber 6 talerzów, Maciej Hules 2
talerze, 3 miski i 3 szolniczki, J. Ballaban 6 łyżek,
bazar Königsbergera 100 łyżek.

Szanownym dawcom składam niniejszem imie-
niem ubogich uprzejmie podziękowanie.

Lwów dnia 17. stycznia 1876.

Jasinski, wł. r.

W Muzeum przemysłowym miejskim wy-
kładki będzie w niedzielę 23. b. m. o godzinie
4ej z południa Wny Ludwik Wierzbicki: „O sto-
sunku handlowo-przemysłowemu Wschodu do Europy.”

Na pismo zbiorowe *Rapperswil*, mające
wyjść pod redakcją J. I. Kraszewskiego, złożył
w dalszym ciągu prenumeratę w Administracji *Ga-
zety Narodowej*: ks. Ignacy Zieliński, proboszcz w
Lubaniu 3 zł. 50 c.

Na poezję słowackiego poety Sawy Du-
sza na Pepkina i złożył prenumeratę w Admi-
nistracji *Gazety Narodowej*: ks. Ignacy Zieliński
z Lubani 1 zł., p. E. B. z Borszczowa 1 zł.

Wiadomości policyjne. W Jawo-
rowie d. 10. b. m. dwuletni syn Hersza Sinsmanna
w obecności ażejczyj matki bawił się kolo pieca,
na którym rozłożono ogień. Nagle zajęła się na
dziecko koszulka i płomień ogarnął je w jednej
chwili tak, że nim przerażona matka odzyskała
przytomność i ratować pospieszyła, dziecko ak-
torem poparzenia życie zakończyło.

Mianowania. Cesarz nadał sekretarzowi
skarbowemu przy dyrekcji skarbowej w Czernio-
wach, Jędrzejowi Józefowi Lippertowi, tytuł i cha-
rakter rady skarbowego; sekretarza zaś przy tej
samej dyrekcji skarbowej, Józefa Lieblecha, miano-
wał radcą skarbowym; starszego komisarza Jerzego
D'Endela, sekretarzem skarbowym a komisarzem
skarbowego Jakóba Kutachera starszym komisarzem
skarbowym w obrebie Czerniowieckiej dyrekcji
skarbowej.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwier-
dził wybór Jana Gregorowicza zarządcą dobr Za-
bie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kos-
sowie.

Sprawozdanie komitetu nieustającego fun-
dacji imienia Karola Szajnochczy z czynności podję-
tych w sprawach fundacji za czas od 1. stycznia
do 31. grudnia 1875. (Dokończenie.)

Ponieważ według tego co wyżej przytoczo-
no, abyło w majątku fundacji w ciągu r. 1875.

a) w akcjach kolei Czerniowieck. 3.200 zł. —
b) w obligacjach indemn. wyl. 500 „ —
c) w listach hipotecznych (sowan). 500 „ —
d) z książeczki kasy oszczędności 3 „ 14

czyli łącznie 4.203 zł. 14 ct.

przyniosło zaś:

a) w obligacjach pożyczki kraj. z 1873 2.500 zł.
b) w listach hipotecznych „ 1.100 „

czyli łącznie 3.600 zł.

przeło umieścił się mają

czaj aplikację sądową. Młodzież świeższona uniwersytecka nie myślała ograniczyć się jedynie na karyerze prawniczej, lecz pragnąc działań na rozmiarze umysłowy kraj, zawiązała się w towarzystwo, mające na celu szerzenie oświaty za pomocą bibliotek, które w różnych miejscowościach zakładała. Pod rządami cara Mikołaja i Paszkiewicza niepodobna było tego inaczej dokonać, jak wiązać się w towarzystwo tajne. S. p. Grochowski podobnie jak wszyscy byli studentami moskiewskimi nienawistnym należał do niego. Towarzystwo to za wiązało stosunki z emigracją, a oprócz szerzenia dobrych książek przyjęło do programu swego i działania na ducha patriotyczny, narodu. Policja trafiła na trop tego towarzystwa, przyspieszając kłótnie, pomiędzy innymi Romalda Świerżbińskiego, ten nacinił w cytadeli, wyspiewał wszystko — w skutek czego w marcu 1861 r. przyspieszonym został i Wojciech Grochowski. W cytadeli pozostał lat przeszło dwa, znosząc z wielką rezygnacją i szlachetnie wszelkie prywatnie i publicznie się, jakich na tak zwanych przestępach politycznych się dopuszczał.

Była to chwila najokropniejszych prześladowań — w cytadeli rzadził i panował Józef i Leichte, obadwaj arcyministrowie w wynajdywaniu i wymyślaniu najrozmaitszych sposobów nekacji nieszczęśliwych, którzy się w ich paszczę dostali. — Po dwóch latach niewypowiedzianych cierpień i nekacji wszelkiego rodzaju, Grochowski osadzony na kilkanaście lat do roboty ciężkiej, wysłany został na Sybir, zład dopiero śmierć Mikołaja uwolniła go. Po 6 latach na Sybirze przeprowadzono go powrócił do Warszawy. Tu zaraz już się pracy. Pomieścił jednak w pierwszej chwili służbę rządową, była zamknięta przed nim, jak przed każdym, który był na Sybirze, zajął się więc dawnym lekcji języka, historii i literatury pol. po domach prywat. i na pensjach, tak męskich jak żeńskich prywatnych, oraz pisywaniem historycznych artykułów do pism literackich w Warszawie.

Jego monografię o Koltajku, Czackim i t. p., znakomitościach naszych, były osobą *Tygodnika Ilustrowanego*. Z tego, co do samej śmierci pisał, zebrał się co najmniej kilka tomów bardzo cennych rzeczy. W r. 1861, jeśli się nie mylimy, za ministerstwa Krzywickiego, mianowany został nauczycielem jednej ze szkół intejnych, jeśli się nie mylimy, przy szkole powiatowej przy ulicy Frata.

Innych obowiązków nie porzucał — pełnił je wszystkie, pracując ciężko co dzień co najmniej sześć godzin. Młodzież oceniając jego pracę, znała charakter i szczerą, gorącą przywiązanie do kraju, które z każdego niemal słowa trykało — kochała go mocno i szanowała wielce. Na każdym kroku odbierał od niej tysiączne dowody czci i szacunku. Nie ograniczał się jedynie na klasie, na szkole, — lecz i po za szkołą na nią oddziaływał. Przyjmował ją w siebie w domu i w czasie, mianowicie po r. 1863, gdzie każdy bał się, że tak powiemy, własnego cienia, Grochowski pozostał wierny sobie i wiążąc nauką młodzież o obowiązkach dla kraju i sił w duszę jej wiarę w lepszą przyszłość. Wybierał sam i dawał jej książki do czytania. Cztery lat temu dano mi dyktando, o czym w swym czasie donosiłem wam. Powodem do tej dyktacji była następująca okoliczność: Dał on jednemu z uczniów, zdaje mi się, poezję Słowackiego do czytania; polijant złapał na czytaniu tych poezji chłopca; wydało się, że ma je od swego profesora, i profesora za szkoły wydano; kazano na niego nawet lekcji prywatnych. Odtąd żył tylko z pióra, ciężko pracując na utrzymywanie kilkorgo dzieci — aż wreszcie śmierć przecięła życie tego zacnego, szlachetnego obywatela, pisarza i patrioty.

Grochowski zostawił w rękopisach bardzo pięknie opracowaną historię literatury polskiej.

— **Z Wiednia** donoszą, że zawiązał się tam komitet z akademików złożony, który ma urządzić w sali „Grand Hotel” bal na dochód funduszu za pomocą dla ubogich studentów, jaki od lat dwóch istnieje w stowarzyszeniu „Ognisko” — a jest rodzinną bratnią pomocą dla polskiej młodzieży w Wiedniu. Protokół ten ma przyjąć jeden z członków rodziny cesarskiej, a urząd gospodny przyjęły państwo znakomitych domów polskich, przebywających w Wiedniu.

— **Korespondencja redakcji.** Panu B. Kozia druku wynosić będą 8 zł. a w.

— **Sprostowanie.** Zonę s. p. Benedykta Dotęgi (Jakoba Benedykta Jarkiewicza) była Róża Podborska, siostra znanego pisarza Romalda, nie ma Podborska, jak błędnie w nr. 15 *Gazety Narodowej* wydrukowano.

— **Sprostowanie.** W nr. 16 *Gazety Narod.* w nekrologu Mieczysława hr. Potockiego, ojciec

jego Szcześny przez pomyłkę drukarską nazwanym został „Marszałkiem konfederacji Barskiej”, powinno być „Marszałkiem konfederacji Targowickiej.”

W tymże samym numerze *Gazety* w feljtonie w artykule: „Polska, Sybir, Francja” w apalcie tej w zdaniu: „Dnie schodziły mi pod ciągłem wrażeń bez końca, bez rezultatu” po wyrazie „wrażeniem” opuszczono „ataków i bitew.”

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— W Krakowie w Akademii umiejętności pod przewodnictwem dr. Skobla odbył się d. 15. bm. posiedzenie komisji językowej. Przewodniczący złożył dwie rozprawy: jedną członka akad. dr. Mecherzyńskiego: „Wzór odmian gramatycznych i składni języka polskiego w wieku XIV”, opartą na kodeksie Floryańskim (inaczej zwanym „Palatynem Małgorzaty”), która oddana została do komisji redakcyjnej, i drugą p. Oskara Kolberga: „Rzecz o mowie ludu Wielkopolskiego”, która do referatu powierzona została dr. Wioleskiemu. Prezes Akademii dr. Majer złożył „Słowniczek wyrazów marynarskich polskich”, złożony przez p. Witkowskiego inżyniera, który może posłużyć jako materiał do ogólnego słownika polskiego. Następnie przewodniczący czytał niektóre natępy z rozprawy p. Parelaka: „Uwagi o języku pomnikowym polskim odnośnie do nowego.”

— Od nowego roku *Tygodnik ilustrowany* rozpoczął nową już trzecią serję, ogólnego zbioru nr. 349 a tom trzynasty trzeci. Pierwsza dwunastka tej serji zawiera: Nowy rok, pomyśl i rysunek Kaspera Pillatego; Kronika tygodniowa; Towarzystwo łucznicze w Warszawie; Przegląd polityki zagranicznej; Typy turkieskie przez W. Werszeżę; Sen Leszka Czarnego, kopia obrazu z Giełbickiego; Na rozdrożu, powieść w dwóch tomach, osnuta na rzekawych wydarzeniach przez Deotymę (jest to pierwsza powieść znakomitej p. etki); Zamek w Dubnie, z ryciną; Organy amerykańskie; Reforma sądownictwa; Trybuna; Improwizacja Deotymy; Listy z Londynu przez Sewera; Zebrał kopia obrazu E. Stammela w Londynie; Muzeum Aleksandryjskie, zarys życia naukowego w starożytności; Bojarowie rumuński; Młodość Mazarińskiego, przez Viktora Consin; Krzyż i miecz, romans historyczno-polityczny, w czterech tomach, przełożył z niemieckiego Stanisław Bronikowski; Wtulin, miejsce urodzenia Franciszka Wężyka, z dwoma widokami; Z przeszłości, wiersz Stanisława Kopaszyńskiego; Studnia pod Chocimem, drzeworyt według rysunku Juliusza Kossaka; Krytyczna chwila, kopia obrazu Knausa; Kronika paryska; Poradnik dla kupujących książki i nuty muzyczne; Ocean przez doktora Jana Kaysera, przekład. Od nowego roku *Tygodnik ilustrowany* stał się jeszcze lepszym piśmie niż był dotąd. Rozmaitość i wybór wyliczonych tu artykułów, nie zostawia nic do życzenia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

„Poradnik przem. roln.” w nr. 2 zawiera: Kronika mietryczna. Zachowanie karmy. Sposób przyrządzania sztucznej paszy. Wzwanie w sprawie fabryk pudrety. Szkolnictwo w dziedzinie przelotownych. Zaprzęgnięcie kół. Motor ręczny. Sprężanie targowe. Wiad. bież. Prenumerata półroczna 1 zł 65 c.

J. D.) Z pod Cieszanowa (w styczniu). Przeczytawszy artykuł wstępny pierwszego numeru *Ruchu literackiego* tudzież i artykuł *Gazety Narodowej* z dnia 6. stycznia r. b. artykułowi *Ruchu* przykaskując, o zapobieżeniu głodowi o gólnem naszym krajowi zagrożającemu, muszę w tym przedmiocie moje zdanie przytoczyć.

Ze klęską nieurodzaju w Galicji jest w tym roku prawie powszechną, tego udowodniać nie potrzebujemy, odpowiednio to raportu starostw wy. namiestnictwa przed żniwami i podczas żniw nadesłane. Gospodarze sami, porównując swe zbiory teoroczne ze zbiorami innych lat przekonał się o tem aż nadto; zjazd rolników we Wiedniu, na który wysłany był z Galicji p. Ludwik Skrzyński, ten niedobór zboża i paszy w Galicji w swym raporcie uwidocznili. Każdy numer gazety podczas żniw i przed żniwami przysyłał nam klęski przez grabież w wyrażone, które w różnych okolicach naszego biedną Galicję nawiedzały i jej mienie jedynie, jako kraju czysto rolniczego niszczący; nareszcie niedobór paszy uwidocznili nam się najjaśniej w bajejnie taniej cenie bydła i koni, która to niska cena dotąd panuje. Dotąd widzimy po jar-

markach konie po 1 do 2 złr., krowy za które by w innych latach dostać można po 50 złr., po 15 złr. lub taniej sprzedawano; i dziwić się temu nie można, że tak tania rolnicy konie i było pozbawiać się zmuszeni, gdyż żyto, wyjąwszy Przemyskie i część dawnego Samborskiego nie urodziło się siana w skutek posuchy na przedwzrost panującej wazdziejnie o połowę mniej niż w innych latach, jeżeli nie wszędzie, a owsie, którego żniwo jest tak wale, iż się prawie plewie z innych lat niebrówna, był tak niski i rzadki, że z niego słomy prawie niema. Otwara jedyny ratunek siana, które w tym roku niedopłało w skutek deszczów padających w jesieni, zgubiła albo na poskach albo w kopicach i we wielokolicach jeszcze teraz widać zgubiłe kopce otawu śniegiem zasypaane. Z tych dwóch powodów pasza jest okropnie droga, do czego i rząd się przyczynił, pozwalając na wywóz paszy przez komory dla wojska moskiewskiego nagromadzonego nad granicą Galicji.

Przy takich tedy okolicznościach słoma i siano nadzwyczajnie osięgły ceny, tak, że wieśniak i tak długami obciążony, nie jest w stanie paszy dla swego bydła i koni dokupywać i pozbywa takowe za bezcen, gdyż mu się nie opłaca, chociaż byle dalej utrzymywać, brnąć dalej w lichwiarskie długi, z których nigdy i tak się nie wydobyje i wydobyć się nie może. Klęska braku paszy nie da się przy najlepszych chęciach tak rzadu jako tego ogółu zapobiedz, a przywóz słomy i siana z innych krajów szcześniejszych w tym roku w tej mierze do naszej Galicji, jest niepodobnym, gdyż koszt najtańszego transportu, to jest kolej, podnosiły cenę słomy i siana do tego stopnia, że ceny te byłyby niedostępne nawet w wypadku gdyby te produkty na miejscu, gdzie by takowe kupowano, były jak najtańsze. Przy najlepszych tedy okolicznościach brak ten paszy i wyłączenie bydła, zadadzą naszym krajowi klęskę, z której się w kilku latach nie opamięta, majątek kraju w bydle i koniach niszczyć i zmniejszyć się na dłuższe czasy.

Inaczej rzecz się ma z klęską przez nieurodzaj zboża wyrządzoną, tej zapobiedz rząd i kraj może, gdyżby się rzadnie do tego wzięto, gdyż warunki do zapobieżenia tej klęski są obecnie po temu.

Mimo skonstatowania, że nieurodzaj prawie całą Austrię w tym roku nawiedził, ceny zboża nie podniosły się dotąd — jak się tego spodziewano — lecz przeciwnie, ceny wszystkich gatunków zboża są dotąd niskie, a zastój w handlu zboża zapanował na wszystkich targach, a osobliwie w Galicji; a to można śmiało orzec, że handlu zbożem niema obecnie żadnego, gdyż znaczących zakupów zboża nikt nie robi i tylko młyny krajowe na potrzeb domową niezbędną ilość zboża zakupują. Większe obszary najczęściej potrzebujące gotówki na opędzenie kosztów gospodarki, posprzedawają za bezcen swe zboża jeszcze przed żniwami lub podczas żniw, zostawiając sobie małą część zboża do sprzedaży na zimę, chłopcy zaś, którzy swe zboża na targi teraz wywożą — potrzebując pieniędzy na podatki lub na lichwiarskie procenta, dają żytkom zboża za bezcen, mimo, że za parę miesięcy prawdopodobnie to samo zboże będą zmuszeni od tych samych teraz kupujących żytków odkupować, rozumnie się po wiele wyższej cenie niż obecnie to zboże pozbawiają.

Ceny zboża, jak wyżej powiedziałem — są teraz jeszcze dość niskie, i tak za pszenicę najtańszą dostać można najwyżej 9 złr., za żyta korzec niż 6 złr., jęczmienia 5 złr. 50 ct., hreczki korzec kosztuje najwyżej 5 złr., a niektórych okolicach ceny zboża są jeszcze niższe, kartofle na tak niską cenę spadły w skutek taniości nabwy i pniecia się, że obecnie taniej takowych nabwy można jak się takowe kupowało, gdy je z ziemi wykopywano.

Gdy tedy udowodnionem jest, iż kraj, a mianowicie niektóre okolice zbożem, które wyprodukowano w tej okolicy, wyżwić się nie będą w stanie i że głód nastąpić musi, byłoby teraz najstosowniej — i ku temu, teraz najlepsza pora, aby te zboża dla tych okolic głodem zagrożonych zakupować. Obecnie zboże jeszcze jest w rękach producentów pierwotnych, a gdy to zboże raz w ręce handlarzy przejdzie, więc oni, a nie ci co to zboże produkowali korzyść z tej sprzedaży wyślą, rząd, czyli ci, co się składają na to zakupno zboża będą, zostaną zmniejszeni większą o wiele sumę na to zakupno wydawać, niż by teraz na tę samą ilość zboża wydali. Ta nadwyżka wydanych pieniędzy prześlępnie, że się tak wyrażę, przy spekulacji z zbożem, zysk tego wcale nie sąwari. Jeżeli tedy zakupno zboża dla zapobieżenia głodowi ma przysięść do skutku, nadejść nie trzeba z tem zakupnem odwiekać — rząd, który chce przysięść w pomoc swoim poddanym głodem zagrożonym — powinien zażądać od organów mu podwładnych lub autonomicznych, szczegółowych raportów ilości każdemu powiatowi potrzebnego zboża, aby wiedzieć jaką ilość zakupić ogółem będzie potrzeba. Do zakupna tego powinni być powołani mężowie znanego charakteru, w których by kraj swe zaufanie pokładać mógł, że przy podobnym kupnie dla siebie korzyści ciągnąć nie będą. Ja myślę zając nasz kraj, że podobnych mężów zafania wyszukać nie trudno; każdy któryby uciechło to kupno sprawował, miałoby wewnętrzne przekonanie, że się tej pracy dla dobra ogółu kraju, dla biednych, zagrożonych głodem ludzi podjął. Nasz kraj, ma przecież ludzi kochających ojczyznę prawdziwie — a każdy nie mniej jakiegobądź czasopiśmie nadawać nam, że w naszym kraju ośda dla wszystkiego co jest dobre i wzniósł jest nie mało. Mimo, że nasz kraj stosunkowo do innych jest nie bogaty — przecież niema składowi na cele wzniósł, żeby nasi rolnicy do takowej hojności nie przyczynili. Rady powiatowe i same powiaty znając najlepiej osoby w ich okęgach zamieszkałe a wytraleścią charakteru nie odznaczające, mogłyby najlepiej wskazać te osobistości, którymby kupno tegoż zboża polecono. Przedewszystkiem wypadłoby od pierwotnych producentów zboże to zakupować, to by był najlepszy sposób, gdyż wyminięto by przy tem zakupnie handlarzy zwykłych, przez co by cena zboża tego zakupionego z pierwszej ręki niższą była, a niteli jak to zwykłe bywa przez oferty, przy których tylko spekulanci zyskują.

Ostatnie wiadomości.

Słychać, że z powodu uchwał podkomitetu kolejowego przedlaskowej Izby postów, generalny dyrektor spraw kolejowych p. Nördling ma się podać do dymisji; tudzież, że rząd obstarad będzie przy budowie kolei przez górę Arberg, a od kolei Predilskiej na ten rok odstąpi, i na tej podstawie przyjdzie do skutku kompromis z p. Herbstem.

Według wczorajszych doniesień z Wiednia, klub postępowy Izby postów obradował nad wnioskiem p. Fuxa: aby klub odbywał posiedzenia dla omawiania sporu z Węgrami. Przyjęto jednogłośnie wniosek p. Heilsberga: „aby klub oświadczył, że nie przystanie na żadne nowe ciężary, jakieby wynikły z rokowań z

Węgrami; to samo wniosek p. Fuxa: Starając się o porozumienie w całym stronnictwie centralistycznym jeszcze przed odroczeniem lub zamknięciem Rady państwa.

Rokowania rządu węgierskiego z Radą zawiadowczą węgierskiej kolei Wschodniej zostały ukończone d. 19. bm. Rezultat jest następujący: Rząd zapłaci Towarzystwu 10 milionów złr. w obligacjach, płatnych złotem i o procentowanych w wysokości 5 złr. w złocie, bez uwolnienia od opłaty podatków. Ugoda miała być spisana onegdaj. Ze strony Rady zawiadowczej mieli ją podpisać pp. Vay, hr. Dzieduszycki i dr. Wilhelm Herz.

Prywatny telegram *Deutsche Ztg.* donosi, że dowódca powstańców hercegowińskich Hubmajer został w obozie pod Jamnicą w sposób skrytobójczy zamordowany.

O wyniku wyboru delegatów z gmin do wyboru senatorów francuskich donosi *Agence Havas*, że w 40 departamentach przypada na konserwatystów 36, na opozycję 4, a 10 jest wątpliwych. Całkowity wynik wiadomy będzie w Paryżu dopiero dzisiaj.

Mowa tronowa na otwarcie sejmiku szwedzkiego wspomina o zesłonojczy podróży królewskiej za granicę, która okazała dla Skandynawii wielką sympatię. Skandynawia starać się będzie utrzymać te sympatie przez nie naruszanie praw cudzych i energiczną obronę własnej samodzielnosci.

Sekretarz stanu Disle oświadczył na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych, kongresu Stanów Zjednoczonych, że okoliczności amerykański w sprawie Kuby żądać jedynie moralnego poparcia od obcych mocarstw na przykład pośredniczenia albo wadania się Stanów Zjednoczonych w sprawę Kuby. Rząd wygłąda przyjacielskie odpowiedzi ze strony Hiszpanii, jak w ogóle rokowania między Hiszpanią a Ameryką prowadzone były z obu stron w sposób uprzedzający.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 21. stycznia. Na posiedzeniu komisji nieustającej utyskiwała lewica na presję, wywieraną przez prefektów w sprawie wyborów. Buñet oświadczył, że odrzuca wszelką konwersację o faktach, z wyborami w związku będących, i przyznaje komisji jedynie tylko prawo zwolnienia Zgromadzenia narodowego. W odpowiedzi na zarzuty z powodu zakazu kolportowania dzienników, Buñet obstarę przy swoim wykładzie ustawy prasowej, który jest zgodny z wykładem Dufaura. Lewica ograniczyła się na zaprotstowaniu. Poczem komisja nieustająca na czternaście dni się odroczyła.

Kolonja d. 21. stycznia. Podług doniesienia z Paryża do „Köln. Ztg.”, po zasadniczej, aczkolwiek warunkowej zgodzie Anglii z projektem Andrassego, udzielony zostanie takowy Turcji pisemnie w sposób urzędowy przez Austrię. Inne mocarstwa wesprą ustnie propozycję Andrassego.

Przyjechali dnia 21. stycznia 1876. HOTEL ZORZA: K. Biliński z Odessy. A. Cywinski z Rosji. M. Lopicznia z Rosji. L. Rylichki z Bronicy. J. Lozinski z Rosji. H. Puzyna z Gwoźdza.

HOTEL LANGA: Dr. J. Kulczycki z Podola. K. Rozwadowski z Bohorodczan. St. Strutynski z Rawy. A. Zarski z Rawy.

HOTEL ANGLEISKI: K. Dydyński z Krzemieny. J. Jordan z Olszanicy. K. Jordan z Kufkowiec. A. Krajewski z Dubia. W. Ryłski z Ubryna. E. Man z Tarnowa. Dr. K. Szczarowski z Przemyśla. E. Rawicz z Brodów.

HOTEL KRAKOWSKI: T. Gabryelski z Tyckyna. J. Iraszek z Pragi. J. Kmickiewicz z Gajów.

HOTEL KUHA: St. Babęczuk z Krolestwa. HOTEL LAZARUSA: W. Bryk z Rzeszowa. J. Wilner z Tarnopola.

POD BIAŁYM KONIEM: P. Towarnicki z Krotoszyńska. S. Brüh z Sokala.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometr w milimetrach na 0° zredukowany	Psychrometr suchy	Psychrometr wilgotny	Termometr Celsjus	Prędkość pary w mil. w godzinę	Względ. w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Opad	Ozn. porządku
20. stycz.	10 h	739.8	10.1	10.1	2.97	0	SSW.	7			
21. stycz.	7 r.	738.3	6.1	6.1	2.93	0	SSW.	9			
21. stycz.	2 pp.	738.3	1.1	0.1	2.66	1	W.	8			

Opad w milim. z ostatnich 24 godz. — 20 stycznia najwyższa temperatura + 0.4 °Cels (0.3 „Reaum.”) 20. stycznia najniższa temperatura — 10. °Cels (8 „Reaum.”)

Kurs giełdy wiedeńskiej Wiedeń 21 stycznia 1876

godzina 10. min. 40 przed południem		godzina 10. min. 40 przed południem	
Akcje kred.	192.90	Anglo-aust.	90.60
Unionsbank	75.50	Verkehrsbank	—
Kolej Kar. Lud.	197.50	Kolej pólna.	115.25
Franko-aust.	—	Losy tureckie	—
Loys r. 1860	—	Oblig. indem.	—
Staatbahn	—	Wied. Tramw.	—
Ostbahn	—	Napoleondor	—
Kubel papier.	—	Opusob. mde.	—

Wiedeń 21. stycznia 1876. godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran. - aust.	98.50	Węgier. kred.	176. —
Anglo-aust.	90.80	Unionsbank	73.50
Kolej Kar. Lud.	197. —	Nordbahn	181. —
Kolej pólna	114.80	Kolej Alfd.	—
Kolej Elzbiety	166. —	Kolej Lw.-czar.	137. —
Węg. Nordostb.	109.25	Rudolfsbahn	121. —
Wiener-Baugs.	22.25	Węg. Ostbahn	22.50
Gal. indemnis.	87.75	Loys r. 1864	134.25
Francuski-Bank	—	Verkehrsbahn	74.50
Losy tureckie	24. —	Bankbank-Aus.	8. —
Kolej pólna	294. —	Bankverrein	71.50
Wied. Bauver.	15. —	Losy węgier.	76. —
Marki niemieckie ct. 56 2/100	—		

Berlin, 20. stycznia. Russ. Banknoten 263.65 Crat. Act. 338.50 Lombard 198.50 Galizier 86.75 Staatsbahn 516. — Rumänier 28 — Oesterr.-Banknoten 176. — Usposobienie —.

W TEATRZE hr. SKARBKA

W sobotę dnia 22 stycznia 1876.

PERICOLA

Opera komiczna w 4. aktach z francuskiego, pp. H. Meilhac i L. Halevy — przekład Jana Chęcińskiego — muzyka J. Offenbacha.

Nowa garderoba. — Nowa dekoracja pęzła pana Dulla, dekoratora teatru lwowskiego.

O S O B Y.		O S O B Y.	
Don Andres de Ribeira	P. Dobrzański.	Hrabia de Panatella	P. Zboński.
Don Pedro	P. Jasiński.	Tarapota	P. Dębicki.
Piquillo, śpiewak uliczny	R. Mikulski.	Stary wieźle	P. Linkowski.
Jeden z gości	P. Wilczyński.	Notariusz pierwszy	P. Urbański.
Notariusz drugi	P. Skalski.	Dworzanin	P. Łaskowski.
Doroceza wieźlenia	P. Sachorowski.	Pericola, śpiewaczka nliczna	P. Sachorowski.
Guadalupe	P. Sziwer	Berginella	P. Zion.
Manuelita	P. Skalska.	Fraquinella	P. Gajewska.
Brambila	P. Bronikowska.	Minotta	P. Wasyoka.
Sinazy	P. Dworaki.		

Rzecz dzieje się w Peru w mieście Lima.

W akcie I. „taniec cygański” wykonają państwo A. Maywood i E. Bonn oraz p. R. Rouff.

Początek o godz. 7.

Pociągi kolejowe z głównego dworca: Odchodzą z Lwowa

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).
Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czyste osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).
Do Czernowców: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany).
Do Stanisławowa (przez Striję): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mieszany).
Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wiecezów.
z Czernowców: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.
z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).
ze Striję: codziennie o 9. godz. 3. minut wiecezów.

Nadesłane.

Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i sity bez lekarstw i kosztów przez leczenie za pomocą pokarmu, wymienila

Revalesciere du Barry z Londynu.

Od 28 lat żadna słabość nie oparła się tej przyjemnej potrawie życia, i sprawdza się tak samo u dorosłych jak i dzieci bez medycyny i kosztów, we wszystkich słabościach żołądka, nerwów, płuc, wątroby, zawałków, zaflegmieniu, cierpieniach nerwowych, astmie, kaszlu, niestrawności, zatrzymaniu, dyarii, bezsenności, obłądzeniu, hemoroidach, wodnej puchlinie, febrze, zakrzepie głowy, uderzeniu krwi, nudnościom i wymiotom nawet w czasie ciąży, diabecie, schudnięciu, reumatyzmach, goście, bladeści. Wyciąg z 80,000 świadectw o wyzdrowieniu, które wszelkiej medycynie się opierały, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa: dr. Warzer radcy medycznego, dr. Angstein, dr. Schoreland, dr. Campbell, profesor dr. Bede, dr. Ure, Irabing, Castellan, margrabiny de Bréhan, i wiele innych wysoko położonych osób, i rozszalań zaniej francuski na żądanie.

Skrośnięty wyciąg z 80,000 certyfikatów:

Świadectwo nr. 7. 670.

Siedm miesięcy upłynęło od mojego najcięższego położenia. Cierpieć na pierś i nerwy tak, że nie widzieć nie w każdym dniu wysychał, przez co z naukami byłem przeszkodzony. Dowiedziałem się o pańskiej Revalesciere, zacząłem użycywać i zapewniam pana, że po miesiącu moim użyciu pańskiej potrawy i delikatnej Revalesciere uczułem się wzmożonemu i zdrowemu i wzięłem się bez obawy do pióra. To moje powołanie, że wszystkim cierpiącym polecam pański stosunkowo bardzo taniej i smaczny pokarm jako najlepszy środek i pozostaje dla pana

Gabriel Tschacher.

sluchacz publicz. wyższego zakładu bankowego.

List p. Markiza de Bréhan.

Nieapol 17. kwietnia 1862.

Mój panie! Skutkiem nieopóźnionej choroby na wątrobie, schudłem całkowicie i cierpieć bardzo. Nie mogłem czytać, ani pisać: nerwy moje drgały w całym ciele, trawiałem źle, nie mogłem spać i byłam melancholijny. Wiele lekarzy nie mi nie pomogło. Z rozpaczą wzięłam zająć pańską Revalesciere, a po trzymiesięcznym jej użyciu, skłamać panu Bogn dzięki. Revalesciere zasłużyła na najwyższe pochwały; ona przywróciła mi zdrowie i pożyłce towarzyskie. Przyjmuję zatem panie zapewnienie mego serdecznego wdzięczności i wysokiego poznaństwa.

Markiza de Bréhan.

Nr. 75.777. Florjan Köller, c. k. wojskowy zarządca z Grosswardein wyleczony z kataru płuc i z zartrotni głowy i

Nr. 65.715. Panna de Montlouis wyleczona z niestrawności, bezsenności i

„Revalesciere du Barry” jest cztery razy pożywniejszą jak mięso i oszczędniejszą u dorosłych i dzieci 50 razy cenę w stosunku do innych środków i potraw.

Cena w puszkach blaszanych za pół funta i

złr. 50 ct

Darmo! Gratis!

Udzielam w handlu i rozsełam na prośbę prosi o zażądanie pp. P. Karzy, ekspedycy i dla grzebielni przedłożenia o niezrównanej do brzości (czar) a po nierówności tańszej cenę, jak inne sklepy i fabryki liczą.

DROZDZIE

prasowane z przysuszonej, na wielki rozmiar i wszelkie najnowszym i najlepszymi założeń fabryki

Sigmund Elek w Klausenburgu. Otrzymuje codziennie świeże nadzór i rozsełam miejscowym odbiorcom w domach i w rozsełam.

48 lat. 500 gramów.

dla znaczniejszych i stałych odbiorców. Każdemu z stałych odbiorców praktycznie się o niezrównanej moce w formie i wielkiej oszczędności w cenie wygrywających cen lub też liczących fabrykatów innych fabryk.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w rynku 142. Główny skład drożdży dla całej Galicji. 6-6

Wysprzedaż zimowych towarów sukiennych.

HANDEL SUKNA FOULD i WONSCH

we Lwowie, obok hotelu angielskiego. poleca tanio

Sukna czarne Peruwiańskie na białorysowe.

Brystat czarny na spodnie.

Szwet angielski na żakiety i garnitury.

Doppelgängerzy tak zwane Palmerston, Roy, Boher, na zimowe palaty, płaszcze, wysprzedaż się o 25 proc. niżej cen fabrycznych, w skutek konieczności sezonu.

Sukno wojskowe na mundur.

Sukno lberyjne.

Zamówienia zamiejscowe za zaliczką. Probi na żądanie bezpłatnie. 1365 2-3

PICULKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

1028 8, ulica Vivienne. 3-1

Wszystkie kapsułki, które w powicie kłopotliwej zawierają balsam kopały w stanie litym, sprawiają odbijanie, mdłości i bóles żołądka, jedynie kapsułki z rośliny Matiko pana Grimaulta nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopały w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko.

Powłoczka kłopotliwa rozpoczyna się łatwo w trzewiach a nie w żołądku dlatego kapsułki te działają dłużej przy silnej jak wszelkie inne przeciw przeczki nawet chronionym i zadawionym.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera, w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, w Brodach u pp. Kullaka i Franzy, w Rzeszowie u p. Schaittera.

1215 97-30

Żęby i Szczęki

pod wszelkimi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wawia bez bólu.

Ból zębów

usuwany przez ubieżanie nerwów, a żęby znowu lub masę do zębów podobną płożąc. 1187 14-2

IGNACY WEISS, dentysta

członek kolegium wiedeńskich dentystów, ordynuje codziennie od 9-6 godzin przy ulicy Halickiej Nr. 1 vis-a-vis kościoła katedralnego we Lwowie.

1576 2-2

Folwark

natychmiast do sprzedania,

powiat Jaworów, poczta Niemirów w Oleszynie 80 morgów lasu, pola ornego 27 morgów — dług z kasy rustykalnej przy gruncie 2000 zł. Z inwentarzem lub i bez tegoż. Cwierć mil od Niemirów. 1576 2-2

Jan Rapp.

Siłowości Piersiowe.

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechny użytek. Leczy on katar, kaszel, chrypki, astmę, kłótnie, kłótnie, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitis), ale szczególnie pomysłne sprawę skutki ataku przeciwko słabościom piersiowym (plezisy) i narzuceniu czyli schizom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najporęczywszy i potężnie uod, a chorzy szybko powracają do późniejszego zdrowia i tęższy. Lekarzy przypisują często Pastyliki z Grimaulta, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlow z wyzyskaniem. 1927 4-22

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera, w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, w Brodach u pp. Kullaka i Franzy, w Rzeszowie u p. Schaittera.

1927 4-22

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej”, J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.

Na karnawał!!!

połączonego Henryka Müllera, rog ul. Halickiej 16, nataniej i najwięcej wybor!!!

Maski papierowe i jedwabne sztuka po 20, 3, 40 do 0 c.

Najnowsze wachlarze balowe po 1 zł, 1.50, 2, 2.50, do 25 zł.

Rekawiczki męskie balowe po 1.20 i 1.30 o 2 guzikach para 1.20, 1.30, 1.50, 1.60.

Portmonieje prawdziwe francuskie i Atkinsona po 1 zł, 1.30 do 2.50.

Woda kolońska najlepsza i prawdziwa po 50 c. i 1 zł. przy skrzynce opuszczam 10 proc.

Powtry francuskie po 50, 80, 120 do 2.50.

Rekawiczki męskie balowe po 1.20 i 1.30 o 2 guzikach.

Krawiatki białe balowe po 20, 30, 40 c. do 1 zł.

Garnitury z kwiatów, szpilki do włosów, medaliony i zł. 1.50 do 5 zł.

Portmonieje z chatelaniem i zł. po 1.20, 1.30 do 2.50.

Ordery kotonowe tuz od 20 c. do 3 zł. Przechowywano jako to ubrania, czapki, trąski i bardzo wiele drobiazgow sztuka od 6 do 80 c.

Nosy baszani sztuka 30 do 40 c.

Fasowe zleciała w prowincji zaliczaniem jak najdokładniej odwrótne pocztą. Cenniki na żądanie franko.

1361 3-3

PRAKTYKANT

dobrze polecony znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece pod „ANIOLEM” w Turnowie. 1361 3-3

Kawa zdrowia

Dr. Lutego.

Tak dla słabych jak i dla rekonescencj bardzo zbawienny napój, wstępują kawe prawdziwą i zdrowym najzupełniej, będąc ozaz o wiele tańszą.

W aptece pod gwiazdą P. Mikolascha we LWOWIE.

Cena pół kilo 60 ct. 1 73V 1-2

1365 2-3

Likier wytrzeźwiający

Jamesa Blakona w Londynie.

uznany przez Jury na tegorocznej wystawie w Paryżu jako wybrany i w skutkach niezawodny, posiada tę własność, że zastępuje najzdrowszą i najlepszą czystą wódkę, która użyta przed jedzeniem wzmacnia apetyt i wzmacnia żołądek, po użyciu napojów wysokowych wytrzeźwia i usuwa ościeżność głowy.

Skład wyłączny utrzymuje we LWOWIE F. W. KRÓLIKOWSKI. Cena butelki 2 zł

Odsprządzający otrzymują stosowny rabat.

1382 1-8

Likier wytrzeźwiający.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Sobering Liqueur.

Kwiczolę

Kuropatwy JARZABKI

St. Markiewicz

we Lwowie, w rynku 142.

1387 1-3

Chleb GRAHAM!!!

destać można na całą Galicję jedynie u niżej podpisanego w domu pod 1.57 ul. Żółkiewska, lub jego własnym sklepem w Hotelu p. Hoffmanna (Zarz) ja koż w handlach korzennych pp.:

J. A. BRUHŁA, rynek — P. W. KROLKOWSKIEGO, ul. Kopeńka — A. MANKOWSKIEGO, ul. Halicka — P. GORSKIEGO, rynek — A. BOZIEWICZA, plac Mariacki — A. BORDOLO, ul. Jagiellońska — CZERNIEKIEGO, ul. Lyczakowska — PASZKOWSKIEGO, w Tarnopolu — JUSTJAN, ul. Krakowska, 1393 1-3

Zamówienia na prowincję przyjmuję i uskutecznia podany w jak najkrótszym czasie za zaliczką pocztową lub w większej ilości jeżeli można koleją.

Franciszek DUL, właściciel, prekarł przy ulicy Żółkiewskiej, 1.57.

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

1393 1-3

Suka legawa

[zolt. i angielskiej masei]

w pi ruzem polu, dobre truszenie tak na blota, do siocho, z dobrego wermu jest na nabycia.

Blizsza wiadomość w stroza w drukarni „GAZ. NARODOWEJ”

1393 1-3

BZADCA

ukończony słuchacz akademii rolniczej, mający obok wszechstronnych wiadomości teoretycznych jako to: uprawy roli, hodowli inwentarza, nauki technicznych i przemysłowych — 10letnia praktykę w zawodzie rolniczym w znakomitych gospodarstwach, rytynowany administrator i organizator dóbr — poszukuje odpowiedniej posady w Galicji, Rosji lub Bukowinie. Blizsza wiadomość pod 1. M. N. 76. Lwów w poste restante. 1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

1393 3-4

„Biblioteka Warszawska”

pismo periodyczne, poświęcone naukom, sztuce i przemysłowi

w 1876 roku tak jak w latach poprzednich wychodził będzie raz na miesiąc zeszytami, obejmującymi 10-14 arkuszy druku.

Biblioteka warszawska obejmuje następujące działy: Filozofia, Historia, Nauki społeczne, Językoznawstwo, Nauki przyrodnicze, Powieści, Poeszja i Dramat, Rozprawy krytyczne i sprawozdania z ważniejszych dzieł wszelkiej treści, krajowych i zagranicznych, Kronika zaprawnicza, korespondencje i Wiadomości bieżące. Jest to według powszechnego uznania najznakomitsze i najpoważniejsze pismo polskie.

Z bieżącym rokiem redakcja obiecała znaczne rozszerzenie pisma w duchu potrzeb społecznych i ożywionej działalności nmyślowej. Cena półrocznie 10 zł. 50 ct. liniecznie 21 zł.

PRENUMEROWAC MOŻNA w księgarni W. Zawadzkiego we Lwowie, Piac Marjacki 3.

kto otrzymał NA GŁÓWNY SKŁAD „BIBLIOTEKE WARSZAWSKA” również jak „KOLEJ” tygodnik humorystyczny warszawski „PRZEGŁAD TYGODNIOWY” 1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3-3

1374 3